

Krzysztof Lesiakowski

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-6176-6064>

Rola placówek PCK w rewindykacji dzieci polskich po II wojnie światowej z zachodnich stref okupowanych Niemiec (1945–1949)

Summary

The Role of Polish Red Cross in the Recovery of Polish Children after World War II from the Western Zones of Occupied Germany (1945–1949)

One of the very painful consequences of Nazi Germany's policy towards occupied Poland during World War II was the plundering of children, which currently amounts to 196,2 thousand. The recovery activities undertaken by Poland can hardly be considered satisfactory. The number of recovered children is estimated at 10–16% of those abducted by the apparatus of the Nazi state. In this situation, the question should be asked about the reasons for the low effectiveness of these efforts, apart from the objective factor – the deported children often did not remember their names or other details facilitating identification, the search was affected by various organizational and personnel considerations of the Polish search apparatus. It is also necessary to consider the extent to which the efficiency of the activities of the Polish Red Cross in the western zones of occupied Germany was influenced by the fact that for the Americans, British and French, supporting for Polish activities was a function of the policy towards Warsaw and, more broadly, the policy towards the conquered Germany.

Keywords: effects of World War II, abduction and Germanization of Polish children, recovery activities, Polish Red Cross, occupation of Germany after 1945

Streszczenie

Jednym z bardzo bolesnych następstw polityki nazistowskich Niemiec wobec okupowanej Polski w czasie II wojny światowej była grabież dzieci. Współcześnie podaje się, iż była to liczba 196 200 osób. Podjęte przez Polskę działania rewindykacyjne trudno uznać za satysfakcjonujące. Liczba odzyskanych dzieci jest szacowana na 10–16% ogółu zrabowanych przez aparat nazistowskiego państwa. W tej sytuacji należy postawić pytanie o przyczyny niskiej efektywności tych starań. Na ile na tę sytuację, obok czynnika obiektywnego – wywiezione dzieci często nie pamiętały swoich nazwisk, jak i innych szczegółów ułatwiających identyfikację, rzutowały różne względy organizacyjne i kadrowe polskiego aparatu poszukiwawczego? Należy też zastanowić się, w jakim stopniu na sprawność poczynań Polskiego Czerwonego Krzyża w zachodnich strefach okupowanych Niemiec oddziaływał fakt, iż dla Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów ich wsparcie dla polskich działań było funkcją polityki wobec Warszawy i szerzej – polityki wobec podbitych Niemiec.

Słowa kluczowe: skutki II wojny światowej, grabież i germanizacja dzieci polskich, działalność rewindykacyjna, Polski Czerwony Krzyż, okupacja Niemiec po 1945 r.

W propagandzie i polskiej polityce narodowościowej po II wojnie światowej przewijało się hasło: „Nie chcemy u siebie ani jednego Niemca i nie oddamy Niemcom ani jednej duszy polskiej”¹. Przywołał je chociażby Władysław Gomułka, lider Polskiej Partii Robotniczej, w listopadzie 1946 r. podczas Zjazdu Autochtonów Ziem Odzyskanych w Warszawie. Natomiast Władysław Wolski, wysoki urzędnik państwowy odpowiadający za kwestie polityki migracyjnej, już w połowie 1945 r. publicznie oświadczył, że „w powojennej Polsce nie ma miejsca dla Niemców, bowiem mniejszość narodowa w państwie będzie zawsze stanowić tzw. piątą kolumnę”². Tego rodzaju wypowiedzi definiowały zamiary nowych polskich władz w odniesieniu do losów mniejszości niemieckiej w Polsce, ale także zawierała się w nich zapowiedź repatriacji ludności polskiej, która w czasie wojny znalazła się na obszarze III Rzeszy. Należy jednak już na wstępie zaznaczyć, że polskie dążenia musiały się zderzyć z polityką wielkich mocarstw, które – jak napisał badacz tej problematyki – „działały bardzo arbitralnie, mało licząc się z potrzebami poszczególnych narodów”³.

¹ *Przemówienie Min[istra] Ziem Odzyskanych tow. Gomułki-Wiesława na Zjeździe Autochtonów*, „Głos Ludu”, 11 XI 1946, nr 309, s. 3.

² K. Banaś, *Władysław Wolski. Meandry kariery komunistycznego działacza*, Łódź 2019, s. 121.

³ J. Wróbel, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009, s. 117.

Początki akcji rewindykacji dzieci

Szczególnie ważnym zagadnieniem była rewindykacja polskich dzieci. W dążeniu do wzmocnienia potencjału narodu niemieckiego okupant w czasie wojny zorganizował zakrojoną na szeroką skalę akcję wywożenia dzieci polskich do Niemiec w celu ich germanizacji. Dzieci były zabierane przy różnych okazjach: w trakcie ulicznych łapanek, od wysiedlanych czy eksterminowanych rodziców, z małżeństw mieszanych, od polskich opiekunów i z polskich zakładów opieki, na podstawie specjalnych zarządzeń, np. w ramach akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie⁴, czy wreszcie od matek Polek – więźniarek bądź robotnic przymusowych. Specjalne instytucje niemieckie, nadzorowane przez SS: *Amt Für Festigung des Deutsches Volkstums* (Urząd dla Umocnienia Niemczyzny), takie jak *Rasse- und Siedlungshauptamt SS* (Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS), *Volksdeutsche Mittelstelle* (Centrala Przesiedleń Niemców Etnicznych), *Lebensborn Verein* (Stowarzyszenie Źródło Życia), wyszukiwały polskie dzieci określane jako „rasowo wartościowe” i umieszczały je w zastępczych rodzinach niemieckich i zakładach opieki z przeznaczeniem do późniejszej adopcji⁵. Celem zatarcia śladów polskiego pochodzenia zmieniano nazwiska dzieci, niszczone dokumenty i wystawiano nowe⁶. W dużo mniejszym zakresie politykę rabunku dzieci nazistowskie Niemcy stosowały także wobec innych narodów koalicji antyniemieckiej. Ogólna liczba zrabowanych najmłodszych obywateli podbitych państw nie jest znana, ale oceniano, że 75% całości stanowiły dzieci polskie.

Po wojnie Polska szacowała swoje straty na około 200 000 dzieci. Współcześnie podaje się, iż była to liczba 196 200⁷. Tymczasem niektóre dane niemieckie mówią jedynie o 20 000⁸. Nie są one jednak podparte mocnymi dowodami źródłowymi.

⁴ Od lipca do sierpnia 1943 r. z Zamojszczyzny, po tzw. badaniach rasowych, wywieziono na zniemczenie w Rzeszy w 29 transportach blisko 4500 polskich dzieci w wieku od 2 do 14 lat. *Vide*: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, Wystąpienie Czesława Pilichowskiego podczas międzynarodowej sesji naukowej pt. „Dziecko w okresie II wojny światowej”, 26 IV 1979, sygn. 1/267 t. 2, k. 527v.

⁵ Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża [dalej: ZG PCK], sygn. 251, k. 33.

⁶ Trudności w rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, 21 XII 1948, *ibidem*, sygn. 72, k. 2.

⁷ *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Opracowanie*, t. I, [Warszawa 2022], s. 135.

⁸ Wypowiedź naukowca i dziennikarki Dorothee Schmitz-Köster zawarta w tekście: T. Majta, *Lebensborn – megalomania Heinricha Himmlera*, [w:] *Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 100. Natomiast fałszywą tożsamość za sprawą Lebensbornu miało otrzymać tylko 200–300 polskich dzieci.

Pamiętając o tej rozbieżności, należy jednak podkreślić, że z chwilą zakończenia działań zbrojnych w Europie, Polska – choć skrajnie osłabiona wojną i z narzuconym rządem – miała obowiązek upomnieć się o zrabowane dzieci. Długo jednak działaniom z tego zakresu nie nadano odpowiedniej rangi i rozmachu. Przykładowo Zarząd Miejski w Łodzi wyłącznie z własnej inicjatywy we wrześniu 1945 r. powołał Referat Rewindykacji Dzieci Polskich, co nastąpiło po znalezieniu przez pracowników magistrackich 4334 indywidualnych akt dzieci, porzuconych przez uciekających Niemców⁹. Aby osiągnąć wymierny efekt, niezbędne były więc działania na szczeblu państwowym.

Podstawę działań rewindykacyjnych stanowiła deklaracja berlińska z 5 czerwca 1945 r. (art. 6, pkt. b)¹⁰, która zobowiązywała Niemców do zwrotu dzieci Narodów Zjednoczonych, a także moskiewska decyzja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki z kwietnia 1947 r., zawierająca gwarancje swobody działania organizacji poszukujących obywateli Narodów Zjednoczonych oraz zobowiązanie strony niemieckiej do dostarczenia tym organizacjom wszelkich informacji i udzielania pomocy. Ważną okolicznością był także wyrok w VIII procesie przed Trybunałem Norymberskim (10 X 1947 – 10 III 1948), w którym sądzono oskarżonych o udział w nazistowskim programie rasowym, m.in. osoby obwiniane o uczestnictwo w rabunku dzieci. Czyny z tego zakresu uznano za zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości¹¹. Warto jednak pamiętać, że *Lebensborn*, zwykle kojarzony z udziałem w germanizacji zrabowanych dzieci, nie został osądzony jako organizacja przestępcza¹². Formalnie działaniom rewindykacyjnym powinno też sprzyjać wydanie przez władze okupacyjne w marcu 1946 r. zarządzenia nakazującego rejestrację przez Niemców posiadanych dzieci Narodów Zjednoczonych (nie przewidywano jednak kontroli wykonywania tego zarządzenia i ewentualnych sankcji

Vide: D. Schmitz-Köster, *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, Warszawa 2000, s. 198.

⁹ Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 6 XII 1945, Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APE], Zarząd Miejski [dalej: ZM], sygn. 56, k. 95.

¹⁰ *Declaration Regarding the Defeat of Germany and the Assumption of Supreme Authority by the Allied Powers, Signed at Berlin, June 5, 1945*, https://www.cvce.eu/obj/declaration_alliee_concernant_la_defaite_de_l_allemande_5_juin_1945-fr-0a19ed95-a03b-45ab-a03b-4dcce7affc74.html (dostęp: 14 IV 2023).

¹¹ R.Z. Hrabar, *Jakim prawem?*, Katowice 1962, s. 112.

¹² Można nawet powiedzieć, że sąd wręcz pozytywnie ocenił poczynania tej organizacji, ku wielkiemu zaskoczeniu polskich obserwatorów. *Vide*: *Trials of War Criminals before the Nuernberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10. Nuernberg October 1946 – April 1949*, vol. V (*The RuSHA case. The Pohl Case*), Washington 1950, p. 163, https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-v.pdf (dostęp: 13 IX 2023).

za jego złamanie)¹³. Niewątpliwie takie liberalne podejście ułatwiło ludności niemieckiej „odwracanie oczu” nie tylko od kwestii krwawych zbrodni, których dopuścili się obywatele III Rzeszy podczas ostatniej wojny, ale także od problemu zrabowanych dzieci¹⁴.

Podjęte działania rewindykacyjne trudno jednak uznać za satysfakcjonujące. Z miarodajnych kartotek Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) wynika, że od chwili zakończenia wojny do końca 1948 r. zarejestrowano tylko 6133 dzieci repatriowane z Niemiec (4 strefy, w tym 2100 ze stref zachodnich); 2229 dzieci odnalezionych, których ustalenie narodowości lub akcja rewindykacyjna były w toku i 5490 dzieci poszukiwanych przez obywateli i instytucje polskie¹⁵. To oznaczało, że w ciągu ponad trzech lat od zakończenia wojny odzyskano tylko niewielki procent zagrabionych dzieci. Należy jednak pamiętać, że szacowana na około 5000 liczba dzieci np. ze swoimi opiekunami wróciła do Polski w 1945 r., w pierwszej – spontanicznej, choć krótkotrwałej – fazie repatriacji, gdy nie było jeszcze strzeżonych linii granicznych między strefami i odpowiednich regulacji¹⁶. Tak powrócił chociażby dziewięcioletni Wiesław Kuligowski spod Ostrowa Wielkopolskiego, który w końcu sierpnia 1945 r. po długiej podróży z austriackiego Salzburga stanął przed rodzinnym domem¹⁷. Z pewnością nie dotyczyło to zupełnie małych dzieci.

W tej sytuacji należy postawić pytanie o przyczyny niskiej efektywności polskich starań rewindykacyjnych. Czy tego stanu trzeba upatrywać jedynie w organizacji i funkcjonowaniu aparatu poszukiwawczego, w tym i roli PCK? A może powodów powinno się szukać w rozmaitych okolicznościach zewnętrznych. Takim obiektywnym czynnikiem był fakt, że wśród zrabowanych były małe dzieci, które nie zapamiętały nawet imion i nazwisk swoich rodziców, a to przecież musiało skrajnie utrudniać ich odnalezienie i identyfikację¹⁸. Na pewno ważne też było i to, że naziści większość dzieci umieścili na zachodzie III Rzeszy, które to obszary

¹³ R.Z. Hrabar, *op. cit.*, s. 26.

¹⁴ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 77.

¹⁵ Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 34. Istnieją też dane, które wskazują, że do sierpnia 1949 r. za sprawą PCK repatriowano tylko 1228 dzieci.

¹⁶ J. Wasiak, *Rewindykacja dzieci łódzkich z Niemiec*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. VI(IX), s. 189; R. Hrabar, *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983, s. 268; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 212.

¹⁷ *Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia nadesłane na konkurs*, t. II, oprac. red. B. Krzywo-błocka, Warszawa 1999, s. 144.

¹⁸ Dzieci z roczników wojennych i te, które przed 1939 r. miały mniej niż pięć lat, stanowiły mniejszość. Przeważały te z roczników 1926–1933, których było 111 000. *Vide: Raport o stratach poniesionych...*, s. 135.

po zakończeniu wojny znalazły się pod kontrolą zachodnich aliantów, co spowodowało, że ich wsparcie dla polskich starań stało się funkcją polityki tych państw wobec Warszawy i szerzej – polityki wobec podbitych Niemiec. Dla odmiany nagłośniony przez prasę przypadek Irenki Studzińskiej (córką Genowefy), która została odnaleziona we wschodnich Niemczech w następstwie interwencji matki dziewczynki u marsz. Konstantego Rokossowskiego w 1946 r.¹⁹, pokazuje, że w strefie sowieckiej, przynajmniej teoretycznie, z odzyskiwaniem polskich dzieci powinno być łatwiej.

PCK w zachodnich strefach okupowanych Niemiec

Na początek należy powiedzieć, że rewindykacja dzieci jest zagadnieniem innym niż repatriacja, choć te kwestie się ze sobą wiążą. Repatriację prowadziły siły mocarstw okupujących Niemcy, przy udziale polskich misji repatriacyjnych, a następnie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie²⁰. Rolę pomocniczą w zapewnieniu opieki nad powracającymi byłymi jeńcami i więźniami przymusowymi spełniał PCK. Rola ta miała znacząco wzrosnąć po tym, jak w połowie 1947 r. rozwiązano polskie misje repatriacyjne²¹.

Jak każdy podmiot, który chciał podjąć działalność na obszarze okupowanych Niemiec, PCK musiał mieć zgodę władz wojskowych właściwej strefy. Podstawę formalną legalizacji stanowiła akredytacja przy powstałej w listopadzie 1943 r. Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration* – UNRRA), głównej organizacji zajmującej się m.in. opieką nad cudzoziemcami, którzy w następstwie wojny znaleźli się na obczyźnie. Jednak pierwszą tego rodzaju umowę 27 maja 1945 r. UNRRA podpisała z londyńskim, a nie z warszawskim PCK. Z oczywistych względów musiało się to odbić na efektywności działalności obu organizacji, a przede wszystkim skuteczności akcji repatriacji. Dowodzi tego wywiezienie w 1946 r. przez londyński PCK (a dokładniej PCK II Korpusu Polskiego) z obszaru okupowanej Austrii na terytorium Włoch, a następnie do hiszpańskiej Barcelony ponad stu polskich dzieci²². Z czasem sytuacja zmieniła się jednak na korzyść warszawskiego PCK. Dnia 4 marca

¹⁹ *Córka łódzkiej robotnicy odnaleziona dzięki pomocy marszałka Rokossowskiego*, „Trybuna Ludu”, 12 XI 1949, s. 4.

²⁰ Szerzej o słabości przygotowań organizacyjnych władz Polski Ludowej do przeprowadzenia akcji repatriacyjnej *vide*: J. Wróbel, *op. cit.*, s. 151–177.

²¹ L. Gondek, *Polskie misje wojskowe 1945–1949*, Warszawa 1981, s. 9.

²² A. Waś-Turecka, „Nie chcę już nikogo szukać”, [w:] *Teraz jesteście Niemcami...*, s. 350. *Vide* też: Spis dzieci nie przebywających u rodziców w strefie radzieckiej, 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 250, k. 10.

1946 r. krajowy PCK zawarł porozumienie z UNRRA i uzyskał akredytację, co jednocześnie oznaczało likwidację placówki londyńskiej (kontynuowała jeszcze działalność pod innym szyldem)²³. To otwierało drogę do budowy sieci komórek PCK na obszarze okupowanych Niemiec – siedziba Delegatury Głównej znajdowała się w Bad Arolsen, w strefie brytyjskiej. Do zadań PCK miała należeć m.in. opieka nad dziećmi i poszukiwanie dzieci zaginionych. Było to jednak utrudnione, m.in. z uwagi na fakt, że nie udało się przejąć kartoteki Biura Poszukiwań londyńskiego PCK. W efekcie do końca 1947 r. rewindykowano tylko około 2500 dzieci, w tym ze stref zachodnich 1850 (według innych danych było to 2028 dzieci²⁴).

W poszukiwaniach, rewindykacji i repatriacji dzieci w pierwszej fazie po zakończeniu wojny wiodącej roli nie odgrywał jednak PCK, lecz UNRRA. Wynikało to z tego, że władze okupacyjne w zachodnich strefach nie wyrażały zgody na samodzielne działania z tego zakresu obywatelom czy państwom, które poniosły straty w następstwie grabieży dzieci. W centrali UNRRA istniał specjalny dział – Główne Biuro Poszukiwań (*Central Tracing Bureau*), działające za pośrednictwem specjalnych Zespołów Poszukiwania Dzieci (*Child Search Teams*) oraz osób delegowanych indywidualnie²⁵. Jednak akcja zaczęła nabierać tempa dopiero w kwietniu 1946 r., ale co jeszcze ważniejsze – starania rewindykacyjne UNRRA długo nie miały odpowiedniego wsparcia ze strony polskich władz, choćby w dostarczeniu danych o liczbie poszukiwanych dzieci, nie mówiąc o wykazach zawierających ich imiona i nazwiska. Świadczy o tym fakt, że przeprowadzony w kraju w sierpniu 1945 r. spis dzieci zabranych na germanizację, najwyraźniej słabo nagłośniony, spotkał się z niewielkim odzewem społecznym – zgromadzono tylko 916 kart, z tego 530 dotyczących dzieci z Łodzi²⁶. „Tylko my, UNRRA stale atakujemy nasze władze [wojskowe] w tych sprawach; słyszymy nieraz uwagi: dlaczego nie troszczy się o te dzieci Rząd Polski?, to jego sprawa. Tymczasem nie tylko brak inicjatywy rządu. Ale nie mamy nawet pomocy z Polski w naszej pracy – materiału dowodowego, argumentów, wreszcie kontaktu stałego z kompetentnymi osobami”²⁷ –

²³ Szerzej: J. Szymoniczek, *Dwa Zarządy Główne Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1945: wyjątek od zasad Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*, „Dzieje Najnowsze” 2008, R. XL, nr 3, s. 22–24. *Vide* też: Referat wiceprezesa ZG PCK dr Kaczanowskiego na zjeździe delegatów, 1–15 XII 1946, AAN, Generalny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji [dalej: GPRR], sygn. 433, k. 576.

²⁴ J. Szymoniczek, *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016, s. 138.

²⁵ Protokół konferencji z delegacją UNRRA, 16 VIII 1946, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Biuro do Spraw Repatriacji [dalej: BdSR], sygn. 109, k. 3.

²⁶ J. Wasiak, *op. cit.*, s. 180.

²⁷ Protokół konferencji..., AMSZ, BdSR, sygn. 109, k. 4.

mówiła Eileen Blackey, przewodnicząca delegacji UNRRA, 17 sierpnia 1946 r., podczas wizyty w Katowicach.

Efektorem nacisków wysokiego przedstawiciela UNRRA było delegowanie w marcu 1947 r. na obszar okupowanych Niemiec mgr. Romana Hrabara (były naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach) w charakterze Pełnomocnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do Spraw Rewindykacji Dzieci, po uprzednim powiadomieniu ambasady amerykańskiej w Warszawie i uzyskaniu stosownego zaświadczenia, do wykorzystania w kontaktach z władzami wojskowymi USA²⁸. Ponieważ czas naglił i wskazana była intensyfikacja działań poszukiwawczych, a Hrabar i jego zespół skupiali się na dostarczeniu dowodów prokuratorowi amerykańskiemu, który miał oskarżać we wspomnianym VIII procesie norymberskim, pojawiła się koncepcja szerszego wykorzystania PCK w działaniach na rzecz odzyskania i rewindykacji dzieci²⁹. Wiązać to też należy ze wspomnianym już zakończeniem w maju 1947 r. działalności przez polskie misje repatriacyjne i przejęciem ich zadań przez Polską Misję Wojskową w Berlinie (państwowy organ przedstawicielski o szerokich uprawnieniach)³⁰. Tymczasem PCK jako znana w środowisku międzynarodowym instytucja opiekuńczo-pomocowa była traktowana z większym zaufaniem niż instytucje państwowe, co potencjalnie zwiększało efektywność starań rewindykacyjnych. Od strony formalnej istotne było także nadanie tej organizacji uprawnienia do bezpośredniego kontaktowania się z urzędami terenowymi (łącznie z urzędami gminnymi) w Polsce w celu przyspieszenia spraw związanych z poszukiwaniami dzieci i ich rodziców. Poza tym zdecydowano się na pewną centralizację – wszelkie inicjatywy poszukiwawcze miały przechodzić przez Główne Biuro Poszukiwań PCK w Warszawie³¹.

Należy podkreślić, że w praktyce starania rewindykacyjne PCK zawsze były złożonymi i trudnymi postępowaniami, także z uwagi na kwestie emocjonalne, które im towarzyszyły. Najgłębszych przeżyć w ich trakcie doświadczały jednak dzieci, które nie wiedziały, że mają polskie korzenie, a nierzadko nie znały żadnego słowa po polsku³². Szczególnie traumatyczne musiało to być dla dzieci, na które po

²⁸ Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 1 X 1946, AMSZ, BdSR, sygn. 109, k. 11; Do Wydziału Amerykańskiego i Brytyjskiego, [20] II 1947, *ibidem*, sygn. 111, k. 11; Pismo Ambasady Amerykańskiej, 4 III 1947, *ibidem*, k. 13.

²⁹ Sprawozdanie sumaryczne Pełnomocnika ds. Repatriacji Dzieci za okres od 24 marca 1947 r., 23 VI 1947, AAN, GPRR, sygn. 499, k. 28.

³⁰ C. Łuczak, *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993, s. 19.

³¹ Do Zarządu Miejskiego w Łodzi, 11 XI 1947, APŁ, ZM, sygn. 57, k. 157; Raport 7, 16 IV 1947, AMSZ, BdSR, sygn. 111, k. 34.

³² O tego rodzaju przypadkach szerzej: T. Majta, „*Jakbym był sam na świecie*”, [w:] *Teraz jesteście Niemcami...*, s. 325–326; E. Karpińska-Morek, „*Bo przyjdzie krampus i zabierze ci nupel*”, [w:] *ibidem*, s. 335.

powrocie do Polski nikt nie czekał i trafiały do domów dziecka, gdzie ich pobytowi niejednokrotnie towarzyszyły rozmaite złośliwości i przezwiska typu „niemiecki bękart” albo zwyczajnie „Niemiec”, co po wojnie było mocno stygmatyzujące.

Niemieckie rodziny z różnych powodów, powstałych więzi uczuciowych, ale również z uwagi na osobisty interes, usiłowały przeciwdziałać repatriacji. PCK niejednokrotnie natrafiał na tę przeszkodę. Tego rodzaju okoliczności powodowały, że w działaniach rewindykacyjnych polskich dzieci ciągle nie było widać postępu, nie mówiąc już o przełomie. Przyczyn tego stanu kierownictwo PCK upatrywało w następujących czynnikach:

- Akcja rewindykacyjna była jednym z wielu zadań UNRRA i nie przeznaczono na jej potrzeby odpowiedniego personelu oraz środków materialnych.
- System poszukiwań nie wynikał z realizacji opracowanego planu, a był jedynie odpowiedzią na indywidualne zgłoszenia.
- Nie wykorzystano w akcji poszukiwawczej wykazów rejestracyjnych dzieci Narodów Zjednoczonych, sporządzonych przez Niemców na skutek zarządzeń wojskowych władz alianckich.
- Alianckie władze wojskowe w trzech zachodnich strefach, choć na nich w pierwszym rzędzie spoczywał taki obowiązek, nie wykazały większego zainteresowania pracą UNRRA (brak planu pracy i kontroli jej wykonania)³³.

Strona polska krytykowała władze alianckie, ale jednocześnie podkreślała, że UNRRA zapewniła współpracującym z nią pracownikom PCK możliwość uczestniczenia w akcji poszukiwawczej i rewindykacyjnej. W drodze negocjacji z przedstawicielami PCK rozwiązywano różne kwestie szczegółowe, w tym tak trudne, jak powrót do Polski dzieci chorych umysłowo czy na gruźlicę. W tym wypadku stanowisko polskie było następujące – dzieci chore psychicznie powinny być repatriowane, ale odrębnymi transportami, chorych na otwartą gruźlicę nie zamierzano repatriować³⁴. UNRRA wspierała PCK środkami transportowymi, a także w uzyskiwaniu zgód na podróże związane z poszukiwaniem zagrabionych dzieci po obszarze okupowanych Niemiec i do Polski. Szczególnie było to istotne w odniesieniu do Hrabara, który z uwagi na pełnioną funkcję pełnomocnika ds. repatriacji musiał mieć możliwość względnie swobodnego przemieszczania się i prowadzenia działalności nie w jednej, ale w trzech strefach³⁵. Do tego dochodziły jego nierzadkie wyjazdy do Polski.

³³ Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 34–35.

³⁴ Sprawozdanie z konferencji UNRRA HQ Heidelberg, 2 VI 1947, AAN, ZG PCK, sygn. 94, k. 453–454.

³⁵ To Director UNRRA US Zone Bureau of Documente and Treacing, 10 V 1947, *ibidem*, k. 517.

Z powyższego wynika, że efektywność działań rewindykacyjnych PCK w znacznej mierze uzależniona była od okoliczności zewnętrznych. Stąd z dużym zaniepokojeniem przyjęto decyzję o likwidacji UNRRA z dniem 30 czerwca 1947 r. (ostatecznie funkcjonowała do końca roku). Pojawił się bowiem problem kontynuowania działalności. Od tego momentu w zachodnich strefach okupowanych Niemiec zadania w zakresie opieki nad uchodźcami zostały przejęte przez powołaną z inicjatywy ONZ *International Refugee Organization* – IRO (Międzynarodową Organizację do spraw Uchodźców)³⁶. Za cel stawiała ona sobie przesiedlenie uchodźców z krajów udzielających azylu do państw trzecich, to oznaczało, że kwestia repatriacji miała drugorzędne znaczenie³⁷. W strukturach IRO powołano komórkę, która odpowiadała za poszukiwanie osób – *International Tracing Service* (ITS), czyli Międzynarodowe Biuro Poszukiwań z siedzibą w Bad Arolsen, posiadającą wyspecjalizowaną sekcję – *Child Tracing*, czyli Dział Poszukiwań Dzieci (z siedzibą Esslingen), z biurami w poszczególnych strefach.

Przed PCK znów stanął problem uzyskania nowej akredytacji. Z polskiego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem byłaby samodzielna akredytacja przy okupacyjnych władzach wojskowych, co udało się osiągnąć w strefie brytyjskiej i francuskiej. Władze amerykańskie nie chciały się jednak na to zgodzić, gdyż odmawiały one tego statusu jakimkolwiek organizacjom społeczno-opiekuńczym. Początkowo w grę nie wchodziła nawet akredytacja przy IRO, czemu sprzeciwiała się strona polska z uwagi na fakt zawężenia jej kompetencji jedynie do spraw związanych z uchodźcami³⁸. Egzemplifikacją tego stanowiska były słowa „ministra migracji” Wolskiego³⁹, który przedstawicielom tej międzynarodowej organizacji oświadczył, że „wszelki układ między PCK a IRO jest niemożliwy”. Stanowisko polskie miało jednak wyraźnie polityczny charakter. Świadczy o tym pismo Delegatury PCK na Austrię, z którego jasno wynika, że polska rezerwa wobec IRO była następstwem „wskazówek MSZ i Zarządu Głównego PCK”⁴⁰. Jednocześnie polskie władze twardo akcentowały wagę bezwarunkowej repatriacji wszystkich dzieci, który to problem był traktowany jako odrębny od repatriacji osób dorosłych.

³⁶ Do Polskiego Czerwonego Krzyża – Zarząd Główny, 17 I 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 59, k. 24.

³⁷ W okresie swojej działalności w latach 1947–1952 IRO zorganizowała repatriację tylko 73 000 osób, jednocześnie przesiedlono ponad milion ludzi, głównie „za morze” – do Ameryki Północnej czy Australii, ale też i do Izraela. *Vide: Uchodźcy świata 2000. 50 lat pomocy humanitarnej*, red. M. Cutts, K. Dragan, Warszawa 2000, s. 20.

³⁸ T. Judt, *op. cit.*, s. 45.

³⁹ Formalnie był wiceministrem administracji publicznej (od kwietnia 1945 r.) i Generalnym Komisarzem do spraw Akcji Przesiedleńczej i Osadniczej (od czerwca 1945 r.). Do początków 1945 r. był dyrektorem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

⁴⁰ Reprezentacja PCK – Delegatura na Austrię, 31 XII 1947, AAN, ZG PCK, sygn. 6, b.p.

Dla wzmocnienia tego stanowiska podkreślano, że „społeczeństwo polskie przyjęło z oburzeniem wiadomości o rozmaitych formach adoptowania dzieci i wywożenia ich do innych krajów”⁴¹. W tej sytuacji PCK pozostawała jedynie działalność w ramach sieci konsularnej, uzyskując status dyplomatyczny. To jednak zagrażało traktowaniu, zwłaszcza przez Amerykanów, PCK jako samodzielnej organizacji i groziło ograniczeniem zakresu działań rewindykacyjnych. W zabiegach na rzecz uzyskania specjalnego statusu strona polska usiłowała wykorzystać zaczynający się 15 listopada 1947 r. proces przeciwko nazistowskim funkcjonariuszom oskarżonym m.in. o germanizację dzieci⁴². Władze amerykańskie nie były jednak skłonne do zmiany swojego stanowiska i zachęcały do sformalizowania statusu PCK poprzez akredytację przy IRO. W celu rozwiązania tego problemu do Polski przybył Blanchard (imienia nie ustalono) – dyrektor działu repatriacji w centrali IRO w Genewie. Odbił on w grudniu 1947 r. rozmowy z przedstawicielami MSZ w Warszawie. Ustalono, że podstawę dla dalszej działalności PCK w strefach zachodnich będzie stanowiła wymiana listów dyplomatycznych, których treść wiązałaby też strefowe władze wojskowe i tym samym PCK uzyskałoby m.in. dostęp do wszystkich danych związanych z poszukiwaniem dzieci.

W obliczu nieustępliwości Amerykanów, polskie stanowisko musiało ulec zmianie. W efekcie z końcem grudnia 1947 r. PCK otrzymał akredytację przy IRO, choć formalną umowę podpisano dopiero w lipcu 1948 r. W Delegaturze Głównej na Niemcy powołano Dział Rewindykacji Dzieci, w delegaturach strefowych odpowiednie referaty, a w placówkach terenowych utworzono stanowiska rewindykatorów⁴³. Stanowisko kierownika Działu objął wspomniany Hrabar. W efekcie nastąpiło potrzebne scalenie i likwidacja dwutorowości w prowadzeniu pracy rewindykacyjnej.

Ogromowi zadań stojących przed PCK na obszarze okupowanych Niemiec nie odpowiadały jednak jego zasoby kadrowe. U progu czwartego kwartału 1946 r. Delegatura Zarządu Głównego PCK na Niemcy z płk. Stanisławem Matuszczakiem na czele zatrudniała, łącznie z pracownikami technicznymi, 81 osób: 14 w Delegaturze Głównej w Bad Arolsen, a pozostali pracowali w placówkach terenowych⁴⁴.

⁴¹ Notatka służbowa, 11 XII 1947, AAN, ZG PCK, sygn. 59, k. 22–23.

⁴² Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Biuro Konsularne, 11 X 1947, AMSZ, BdSR, sygn. 125, k. 1–3; Do Zarządu Głównego PCK – Wydział Zagraniczny, 8 XI 1947, AAN, ZG PCK, sygn. 59, s. 15–17.

⁴³ Sprawozdanie o organizacji i działalności Wydziału Rewindykacji Dzieci Delegatury Głównej PCK na Niemcy z okresu od 1 X – 31 XII 1948 r., 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 42.

⁴⁴ Wykaz pracowników Delegatury ZG PCK na Niemcy, 1946, AAN, ZG PCK, sygn. 240, k. 9–12.

Po prawie dwóch latach – według stanu z 1 czerwca 1948 r. – Delegatura, wtedy z Kazimierzem Więckowskim na czele, zatrudniała już tylko 43 pracowników⁴⁵. Dodatkowo pod koniec tego roku między pracownikami doszło do dużego konfliktu, który musiał osłabiać merytoryczną działalność⁴⁶. W końcu 1949 r. PCK zatrudniało w swoich niemieckich placówkach nieco więcej, bo 53 pracowników (24 stałych, 14 pomocniczych i 15 tymczasowych, np. stróże czy sprzątaczkę)⁴⁷. Następnym miesiącem oznaczały jednak stopniowy spadek liczby zatrudnionych.

Same liczby, choć wymowne, nie mogą być jedynym sposobem charakterystyki kadr PCK na obszarze okupowanych Niemiec. Niezwykle ważne były osobiste motywacje do pracy w tej instytucji, a także oblicze polityczne zatrudnionych (w miarę upływu czasu znaczenie tego czynnika będzie rosło). Trzeba bowiem pamiętać – jak wynika z pisma Jakuba Prawina, szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Niemczech, z 3 lutego 1948 r. – że w chwili organizowania PCK pracowników rekrutowano głównie z grona byłych jeńców wojennych,

przyczem dobór ludzi nawet spośród tych szeregów był dokonywany bez żadnej kontroli władz krajowych. W następstwie takiego stanu rzeczy dostali się ludzie nie mający żadnej więzi z obecnymi prądami społecznymi i politycznymi kraju, a do nieodosobnionych należały wypadki przejścia wprost z londyńskiego aparatu PCK, mających negatywne nastawienie do obecnej rzeczywistości Polski. Ludziom tym potrzebna była praca w PCK dla pokrycia ich osobistej działalności handlowej lub celem wykonania zadań zleconych im przez wrogie nam ośrodki dyspozycyjne⁴⁸.

W efekcie tego wystąpienia w 1947 r. zarządzono odesłanie pracowników do kraju w celu ich zweryfikowania, gdyż jest „rzeczą zrozumiałą, że z takim personelem nie można wykonywać zadań”. Generał Prawin domagał się przede wszystkim – co nie zaskakuje – dopilnowania doboru właściwych kadr na strefy zachodnie, do każdej z nich należało skierować po przynajmniej sześciu „moralnie i politycznie pewnych pracowników”, którzy mieli kierować pracą pozostałych ludzi. „Bez przeprowadzenia tej zasadniczej reorganizacji nie widzę możliwości kontynuowania pracy PCK na terenie Niemiec i wydatkowania poważnych sum dolarowych na utrzymywanie aparatu niepewnego, a w niektórych wypadkach – wręcz wrogiego”⁴⁹.

⁴⁵ Wykaz pracowników PCK w Niemczech, 1 VI 1948, *ibidem*, k. 80–82.

⁴⁶ Szerzej: E. Karpińska-Morek, *Szafa Hrabara*, [w:] *Teraz jesteście Niemcami...*, s. 258–267.

⁴⁷ Zestawienie ilościowe pracowników PCK w Niemczech wg stanu faktycznego, 12 VIII 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 240, k. 71.

⁴⁸ Do ZG PCK w Warszawie – na ręce ob. Skrzyszewskiej, 3 II 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 62, k. 3.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 4.

Problemy PCK w rewindykacji polskich dzieci

Oparcie akcji rewindykacji dzieci na komórkach PCK nie zaowocowało jednak sukcesem. W niektórych momentach poczynaniom podporządkowanych władzom warszawskim czerwono krzyżskich działaczy skutecznie sprzeciwiały się działania firmowane przez polskie środowiska emigracyjne, wspierane przez amerykańskie organizacje charytatywne⁵⁰. W efekcie tempo akcji poszukiwawczej w całym roku 1948 konsekwentnie słabło. Delegatura Główna PCK wiązała ten fakt z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową oraz coraz bardziej widocznym poszukiwaniem przez władze okupacyjne zachodnich stref współpracy z Niemcami i dążeniem do ich niedrażnienia, czego wyrazem była chociażby amerykańska zgoda na powołanie niemieckiej administracji cywilnej w poszczególnych landach. Nawet postanowienie amerykańskiego sądu wojskowego w VIII procesie norymberskim z marca 1948 r. też jest w taki sposób interpretowane⁵¹. „A nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy w swojej masie są przeciw poszukiwaniu dzieci i ich rewindykacji”. Ów brak woli politycznej miał się wyrażać poprzez: zaniechanie kontroli i stosowania sankcji w przypadkach naruszania wykonywania własnych zarządzeń z 1946 r. o zgłaszaniu przez Niemców dzieci Narodów Zjednoczonych; dopuszczenie do tego, że zgromadzone w tej akcji spisy dzieci nie zostały w pełni wykorzystane w działalności „własnych organów”, tzn. UNRRA, a później IRO⁵².

Do tego delegatura dodawała zarzut mnożenia trudności proceduralnych, hamujących poszukiwanie i rewindykację dzieci. Były to:

- Zakaz prowadzenia samodzielnych poszukiwań przez PCK w Niemczech (w strefie amerykańskiej mogli działać jedynie z ramienia ITS)⁵³.
- Dążenie IRO do obniżenia wieku tzw. dziecka bezpiecznego z 18 do 16 lat i dania takiej osobie prawa do samodzielnej decyzji o pozostaniu w Niemczech, emigracji czy repatriacji.

⁵⁰ Przykładem może być nieudana próba niedopuszczenia do emigracji ponad stu polskich dzieci, które po ewakuacji ze Związku Sowieckiego, przez Afrykę, Włochy, w końcu 1949 r. wypłynęły z wizami kanadyjskimi z niemieckiego portu w Bremerhaven. *Vide*: Ł.Z. Królikowski OFM Conv., *Skradzione dzieciństwo*, Kraków [1991], s. 349–354.

⁵¹ J. Wróbel, *op. cit.*, s. 383; V. Koop, *Organizacja Lebensborn. Rozrodcze stajnie Hitlera*, Warszawa 2014, s. 289–290.

⁵² Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 36.

⁵³ Już w końcowym okresie istnienia UNRRA zabroniono PCK samodzielnych poszukiwań dzieci polskich. *Vide*: Trudności w rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, 21 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 72, k. 2.

- Ingerencje amerykańskich władz wojskowych w sprawę uznania konkretnego dziecka za polskie i jego repatriacji (dawano miesiąc na wnoszenie sprzeciwu przez przybrane rodziny lub organizacje niemieckie, „przy czym badanie tych sprzeciwów powierzane jest z reguły urzędowi niemieckim”).
- Niedopuszczenie polskich przedstawicieli do komisji decydujących o uznaniu i repatriacji dziecka oraz utrudnianie przedstawienia polskiego stanowiska wobec podjętych decyzji.
- Żądanie przez IRO tzw. zapotrzebowania na repatriację danego polskiego dziecka przez rodziców, krewnych lub krajowy urząd.
- Niewydawanie zgody na odbiór dziecka z niemieckiego środowiska w sytuacji nieodnalezienia jego rodziny w kraju, „motywując to względami humanitarnymi”.
- Odmawianie zgody na przeprowadzenie rewindykacji, gdy dziecko przebywało u rodziny niemieckiej, z którą łączyły je więzy pokrewieństwa.
- Niehonorowanie oficjalnego zrzeczenia się dziecka przez matkę na rzecz państwa polskiego⁵⁴.

Dużą przeszkodą była też bardzo skomplikowana procedura związana z rewindykacją. Można ją przybliżyć na podstawie reguł obowiązujących w strefie amerykańskiej, podzielonej na siedem tzw. *Area Teamów* (Zespołów Terenowych). Osobą odpowiedzialną za poszukiwanie dzieci na obszarze każdego z nich był *Child Search Officer* (urzędnik ds. poszukiwania dzieci). Dziecko odnalezione w terenie było rejestrowane na specjalnym formularzu. Osobą odpowiedzialną za dalsze prowadzenie sprawy był *Child Care Officer* (urzędnik opieki nad dziećmi), który wysyłał wszystkie zgromadzone informacje do *Child Search Branch*⁵⁵ (Oddział Poszukiwania Dzieci) ITS w Esslingen. Tam uruchamiano procedurę identyfikacji dziecka, prowadzoną z udziałem placówki PCK. Uzyskane dokumenty identyfikacyjne trafiały stąd do *Child Care Officer*a danego Zespołu Terenowego, który następnie referował całość materiałów *Child Care Field Representative*owi (przedstawiciel terenowy ds. opieki nad dziećmi), który przedkładał sprawę oficerowi łącznikowemu, względnie konsulowi danego państwa celem stwierdzenia narodowości i obywatelstwa, a później przysyłał zgromadzoną dokumentację do okręgowego *Military Government* (Zarząd Wojskowy). Na podstawie otrzymanych materiałów Zarząd wydawał decyzję o usunięciu dziecka ze środowiska niemieckiego. Wtedy sprawa wracała do *Child Care Field Representative*a, który przysyłał ją do właściwego

⁵⁴ Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 37–39.

⁵⁵ W źródłach pojawia się też inna nazwa: *Child Treacing* (Poszukiwanie Dzieci).

*Child Care Officer*a celem przeniesienia do ośrodka IRO. Do repatriacji dziecka konieczna była jeszcze zgoda EUCOM, czyli *European Command* (Dowództwo Europejskie wojsk amerykańskich). Prośbę o repatriację przedkładał do EUCOM strefowy *Care Officer*, który był jednocześnie przełożonym *Child Care Officerów* i *Field Representative'a*⁵⁶.

Skutkiem tych okoliczności była przewlekłość postępowania rewindykacyjnego – w najlepszym wypadku mogło ono potrwać kilka miesięcy, a w najgorszym ponad dwa lata (dokładnie 27 i pół miesiąca – Norbert Dombrowy zarejestrowany został przez UNRRA na początku lutego 1947 r., do kraju wysłano go w maju 1949 r.)⁵⁷.

O skali problemów i narastającym usztywnieniu się stanowiska strony amerykańskiej świadczyła też odmowa 7 września 1949 r. przez H.H. Meyera – dyrektora *Child Search Branch* w ITS, podawania stronie polskiej (Działowi Rewindykacji Dzieci Delegatury Głównej PCK) rozmaitych informacji szczegółowych, np. gdzie określone dziecko zostało odnalezione, a także uznania za „bezpieczne” dziecka, które miało w Niemczech dalszych krewnych, w sytuacji gdy było ono poszukiwane przez bliskich polskich krewnych. Podobnie rzecz się miała ze zgodą na dostęp do wszelkich akt dotyczących dziecka pochodzących z akcji spisowej dzieci Narodów Zjednoczonych. Przy okazji wspomniany urzędnik zarzucił stronie polskiej, że w poprzednich latach aż 2500 pytań o informacje skierowane przez UNRRA i ITS do PCK przychodziło z opóźnieniem „roku lub nawet dłuższego okresu”. Nie udało się nawet uzyskać deklaracji w sprawie poprawy warunków codziennego funkcjonowania Działu Rewindykacji, pracującego w siedzibie ITS (zabiegano o większe pomieszczenie i telefon). Odwołanie skierowane do Kwatery Głównej ITS w Genewie nie dało efektu⁵⁸. Na nic zdały się również polskie działania propagandowe, takie jak *List otwarty kobiet polskich do kobiet świata*, przyjęty podczas zgromadzenia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w sierpniu 1948 r. we Wrocławiu⁵⁹: „Żądamy oddania narodowi polskiemu najdroższego z dóbr, największego ze skarbów, dzieci naszych. [...] Piętnujemy rabusi dzieci. Piętnujemy także w imieniu całego świata każdego, kto ten rabunek świadomie legalizuje i przedłuża”⁶⁰.

⁵⁶ Ob. Dyr[ektor] Maria Wierna Departament IV MSZ, 9 II 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 62, k. 15–16.

⁵⁷ Sprawozdanie obrazujące współpracę Delegatury PCK na strefę amerykańską z władzami IRO, ITS i władzami okupacyjnymi w zakresie poszukiwania i rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, 24 VIII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 72, k. 328–329.

⁵⁸ Pismo do Wydziału Zagranicznego ZG PCK, 14 IX 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 74, k. 13–15; The Director General IRO HQs Genewa, 22 IX 1949, *ibidem*, k. 44–45; Mr. J. Bikart, Senior Representative Polish Red Cross, 14 XI 1949, *ibidem*, k. 47.

⁵⁹ Impreza towarzysząca wrocławskiemu kongresowi Intelktualistów w Obronie Pokoju.

⁶⁰ *Porwane dzieci polskie muszą wrócić do Ojczyzny*, „Głos Robotniczy”, 29 VIII 1948, nr 237, s. 3.

W tej sytuacji Delegatura Główna już w końcu grudnia 1948 r. domagała się interwencji dyplomatycznej, która miała polegać na przypomnieniu władzom okupacyjnym o ich odpowiedzialności za przetrzymywanie przez Niemców polskich dzieci⁶¹. We wrześniu 1949 r. zawnioskowano nawet do ZG PCK o interwencję na forum ONZ i zaskarżenie przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze zasad, na których opiera swoje funkcjonowanie IRO, które rzekomo łamały konwencje międzynarodowe i ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym z 1926 r., regulujące m.in. kwestię przynależności państwowej dzieci⁶².

Uzyskane efekty interwencji dyplomatycznych były jednak niewielkie, choć władze okupacyjne odpowiadały na nie grzecznie i składały deklaracje współpracy. Tymczasem świat politycznie się coraz bardziej polaryzował. Kształtów nabierała chociażby sprawa utworzenia państwa zachodnioniemieckiego, a to oznaczało zapowiedź końca misji rewindykacyjnej polskich dzieci prowadzonej przez PCK. Faktycznie zamierała ona już w pierwszej połowie 1949 r. (w strefie sowieckiej została wręcz zakończona w marcu tego roku)⁶³. W kwietniu rewindykowano tylko 17 dzieci (6 ze strefy brytyjskiej, 5 amerykańskiej, 6 francuskiej), w maju 30 dzieci (13 ze strefy brytyjskiej, 17 amerykańskiej), w czerwcu tylko 6 dzieci (tylko ze strefy amerykańskiej), w lipcu 22 dzieci (16 ze strefy brytyjskiej, 6 amerykańskiej)⁶⁴. Zatem w ciągu czterech miesięcy oddano Polsce jedynie 75 dzieci.

To musiało oznaczać zanikanie działalności Delegatury PCK na obszarze zachodnich Niemiec, nie tylko w obszarze rewindykacji dzieci. Jej zadania pod koniec 1949 r. określono następująco: dostarczanie materiałów do wykorzystania na terenie międzynarodowym poprzez prace związane z rewindykacją i repatriacją dzieci, poszukiwanie dzieci i dorosłych, interwencje w IRO i ITS; współdziałanie z konsulatami w sprawach opieki społecznej poprzez opiekę nad obozami repatriantów (rozdział żywności, opieka sanitarna, propaganda), opieka na punktach zbiorczych i nad transportami, opieka nad więźniami, chorymi, kobietami w ciąży, uczącą się młodzieżą; sporadyczna opieka nad grobami zbiorowymi⁶⁵. Zwrócić tu trzeba uwagę na to, co postawiono jako czołowe zadanie PCK – z przywoływanego

⁶¹ Problem rewindykacji dzieci polskich z trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, 31 XII 1948, AAN, ZG PCK, sygn. 251, k. 39–40.

⁶² Memoriał w sprawie właściwego postawienia zagadnienia rewindykacji dzieci polskich z Niemiec, 22 IX 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 73, k. 15–17; R. Hrabar, *Janczarowie...*, s. 256.

⁶³ Podobnie było z Delegaturą PCK w okupowanej Austrii. *Vide*: A. Pilch, *Losy Polaków w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–1955*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 135.

⁶⁴ Szef Polskiej Misji Wojskowej Obywatel Generał dr J. Prawin – Minister Pełnomocny, 8 VIII 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 73, k. 232.

⁶⁵ Mr J. Bikart Central Delegation of the PRC for Germany, 12 X 1949, AAN, ZG PCK, sygn. 62, k. 105–106.

dokumentu wyraźnie wynika, że działalność repatriacyjna nie była już celem samym w sobie. Starania te miały dostarczyć argumentów polityczno-propagandowych przydatnych w realiach zimnowojennej rywalizacji. Wniosek ten wyciągnąć można też z pisma Ireny Domańskiej, wiceprezesa ZG PCK, skierowanego w kwietniu 1950 r. do KC PZPR. Stwierdzono w nim jednoznacznie, że istnienie delegatury na terenie Niemiec „z punktu widzenia tylko interesów PCK – jest niepotrzebne”. W tym momencie tylko okoliczności polityczne decydowały o utrzymywaniu tych placówek. Wynikało to z tego, że posiadały one akredytację, co w warunkach zaostrożającej się sytuacji międzynarodowej miało kardynalne znaczenie. MSZ w Warszawie oczekiwał, że będą one utrzymywane, gdyż traktował je „jako zagraniczne placówki rezerwowe”. A to oznaczało, że mogły one w przyszłości odgrywać inną niż dotąd rolę. Było to jednak nierealne założenie, także z tego powodu, że kadry nie reprezentowały odpowiedniego poziomu politycznego. W ocenie ZG PCK, z wyjątkiem mgr. Jana Bikarta⁶⁶, wśród osób zatrudnionych nie było „ani jednego pracownika, który by w wypadku, gdyby Delegatura PCK miała się w jakikolwiek [sposób] uaktywnić politycznie mógł wypełniać jakiekolwiek związane z tym funkcje”⁶⁷.

Zmieniona sytuacja polityczna, w tym powstanie RFN, które to państwo z rąk władz okupacyjnych przejęło administrację na obszarze zachodnich Niemiec, musiała skutkować zakończeniem działalności Delegatury. Równie ważne było to, że kanclerz Konrad Adenauer podczas swojego pierwszego publicznego wystąpienia 20 września 1949 r. mówił, że niemieckie winy w części zostały odpokutowane i „tam, gdzie można na to przystać, [należy] »zapomnieć o przeszłości«”⁶⁸. Stąd w 1950 r. delegatura PCK w Niemczech zamarła (w tym roku spodziewano się też likwidacji IRO), czego dopełnieniem była formalna decyzja o jej likwidacji w roku następnym⁶⁹.

Podsumowanie

Akcja rewindykacji dzieci polskich z obszaru okupowanych Niemiec nie przyniosła znaczących efektów. Z danych ZG PCK wynikało, że do końca 1949 r. ze stref zachodnich repatriowano 5978 polskich dzieci. Ze strefy sowieckiej – według szacunku – około 20 000. Do tego około 5000, które powróciły przed rozpoczęciem

⁶⁶ Szef Delegatury Głównej PCK od sierpnia 1949 r.

⁶⁷ Do KC PZPR, 17 IV 1950, AAN, ZG PCK, sygn. 62, k. 134. *Vide* też: Wykaz pracowników PCK według stanu budżetowego na dzień 1 XI 1949 r., 2 XI 1949, *ibidem*, k. 108–110.

⁶⁸ T. Judt, *op. cit.*, s. 81.

⁶⁹ J. Szymonczek, *W cieniu wojny...*, s. 141.

akcji rewindykacji i tysięcy dzieci z Austrii⁷⁰. Razem daje to około 32 000, czyli 16% szacunkowej liczby zrabowanych dzieci, co i tak może być zawyżonym wskaźnikiem z uwagi na niepewność danych dotyczących repatriacji ze strefy sowieckiej. Należy jednak wziąć pod uwagę okoliczność, że powojenna Polska dość późno przystąpiła do prowadzenia akcji rewindykacji w sposób zorganizowany i zbyt długo nadzieje pokładano w repatriacji żywiołowej. Poza tym skala zadań była zbyt duża w stosunku do możliwości PCK, który przez długi czas realizował szereg innych zadań opiekuńczych, co uniemożliwiało pełną koncentrację na sprawie rewindykacji dzieci. Dodatkowo kadry PCK nie zawsze działały w pełni efektywnie, czego potwierdzeniem był poważny konflikt w Delegaturze Głównej w 1948 r. Istotną przeszkodą – przynajmniej do połowy 1946 r. – była też działalność konkurencyjnego (londyńskiego) PCK. Bardzo ważne było również to, że poszukiwanie dzieci nigdy nie miało charakteru systemowego: „Załatwia się sprawy indywidualne, bieżące i to nieudolnie, natomiast nikt nie zajmuje się problemem”. Dodatkową przeszkodą był fakt, że spory odsetek zrabowanych dzieci stanowili bardzo młodzi chłopcy i dziewczynki, którzy nie zapamiętali swoich imion i nazwisk, dat urodzin, imion rodziców, co znacząco utrudniało ich identyfikację. Najistotniejszą przeszkodą było jednak uzależnienie PCK od wsparcia władz okupacyjnych zachodnich stref, które stało się funkcją ich polityki wobec Warszawy i szerzej – polityki wobec podbitych Niemiec.

W tej sytuacji problem zwrotu zrabowanych polskich dzieci nie mógł znaleźć szczęśliwego finału. Żyły więc one po II wojnie światowej w Niemczech, ale i w innych krajach Zachodu, nie znając swojej tożsamości.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Generalny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji [GPRR], sygn. 433, 499

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża [ZG PCK], sygn. 6, 59, 62, 72, 73, 74, 94, 240, 250, 251

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, sygn. 1/267 t. 2

⁷⁰ R. Hrabar, *Janczarowie...*, s. 268.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [AMSZ]

Biuro do Spraw Repatriacji [BdSR], sygn. 109, 111, 125

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ]

Zarząd Miejski [ZM], sygn. 56, 57

Źródła drukowane

Królikowski Ł.Z. OFM Conv., *Skradzione dzieciństwo*, Kraków [1991].

Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia nadesłane na konkurs, t. II, oprac. red. B. Krzywo-
błocka, Warszawa 1999.

*Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie
II wojny światowej. Opracowanie*, t. I, [Warszawa 2022].

Prasa

„Głos Ludu” 1946.

„Głos Robotniczy” 1948.

„Trybuna Ludu” 1949.

Opracowania

Banaś K., *Władysław Wolski. Meandry kariery komunistycznego działacza*, Łódź 2019.

Gondek L., *Polskie misje wojskowe 1945–1949*, Warszawa 1981.

Hrabar R.Z., *Jakim prawem?*, Katowice 1962.

Hrabar R., *Janczarowie XX wieku*, Katowice 1983.

Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008.

Karpińska-Morek E., „Bo przyjdzie krampus i zabierze ci nupel”, [w:] *Teraz jesteście Niem-
cami. Wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 332–350.

Karpińska-Morek E., *Szafa Hrabara*, [w:] *Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zra-
bowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 258–267.

Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wro-
cław–Warszawa–Kraków 1974.

Koop V., *Organizacja Lebensborn. Rozrodcze stajnie Hitlera*, Warszawa 2014.

Łuczak C., *Polacy w okupowanych Niemczech 1945–1949*, Poznań 1993.

Majta T., „Jakbym był sam na świecie”, [w:] *Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zra-
bowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 324–331.

Majta T., *Lebensborn – megalomania Heinricha Himmlera*, [w:] *Teraz jesteście Niemcami.
Wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 94–107.

- Pilch A., *Losy Polaków w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–1955*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.
- Schmitz-Köster D., *W imię rasy. Dzieci dla Führera – mity i rzeczywistość*, Warszawa 2000.
- Szymoniczek J., *Dwa Zarządy Głównie Polskiego Czerwonego Krzyża w latach 1939–1945: wyjątek od zasad Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy*, „Dzieje Najnowsze” 2008, R. XL, nr 3, s. 15–27.
- Szymoniczek J., *W cieniu wojny. Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972*, Warszawa 2016.
- Uchodźcy świata 2000. 50 lat pomocy humanitarnej*, red. M. Cutts, K. Dragan, Warszawa 2000.
- Wasiak J., *Rewindykacja dzieci łódzkich z Niemiec*, „Rocznik Łódzki” 1962, t. VI(IX), s. 175–189.
- Waś-Turecka A., „Nie chcę już nikogo szukać”, [w:] *Teraz jesteście Niemcami. Wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci*, Kraków 2018, s. 350–357.
- Wróbel J., *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009.

Netografia

- Declaration Regarding the Defeat of Germany and the Assumption of Supreme Authority by the Allied Powers, Signed at Berlin, June 5, 1945*, https://www.cvce.eu/obj/declaration_alliee_concernant_la_defaite_de_l_allemande_5_juin_1945-fr-0a19ed95-a03b-45ab-a03b-4dcce7affc74.html (dostęp: 14 IV 2023).
- Trials of War Criminals before the Nuernberg Military Tribunals under Control Council Law No. 10. Nuernberg October 1946 – April 1949*, vol. V (*The RuSHA case. The Pohl Case*), Washington 1950, https://www.uni-marburg.de/de/icwc/dokumentation/icwc-datenbank/dokumente/nmt/nt_war-criminals_vol-v.pdf (dostęp: 13 IX 2023).

Notka o autorze

Dr hab. Krzysztof Lesiakowski, prof. UŁ – zatrudniony w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: biografistyka polska XX w., relacje między władzą a społeczeństwem w powojennej Polsce, polityka komunistycznego państwa wobec młodego pokolenia, dzieje regionu łódzkiego.



krzysztof.lesiakowski@uni.lodz.pl